

Skuteczny szantaż parlamentarzystów P0

31 sierpnia 2015

Senatorowie P0 przegłosowali poprawki do projektu ustawy o kredytach we frankach szwajcarskich.

Jak można się było spodziewać na posiedzeniu w ostatni czwartek senackiej komisji budżetu i finansów, senatorowie Platformy przegłosowali poprawkę do projektu ustawy o tzw. kredytach frankowych przywracając rozliczenie kosztów ich przewalutowania po 50% na banki i kredytobiorców.

Wprawdzie ostateczne głosowanie tej poprawki odbędzie się w następnym tygodniu na plenarnym posiedzeniu Senatu, ale wypowiedzi senatorów Platformy na tym posiedzeniu w tym w szczególności przewodniczącego tej komisji Kazimierza Kleiny, nie pozostawiają złudzeń, będzie tak jak chcą Związek Banków Polskich (ZBP) i zrzeszone w nim banki zagraniczne.

Przypomnijmy tylko, że pod koniec czerwca podczas Europejskiego Kongresu Finansowego odbywającego się w Sopocie prezes ZBP (tak naprawdę powinien się on nazywać Związek Banków w Polsce) Krzysztof Pietraszkiewicz, odpowiadając na pytanie TV Onet o skutki przewalutowania tzw. kredytów frankowych dla systemu bankowego, stwierdził że kosztowałoby to od 20 do 65 mld zł i w konsekwencji oznaczałoby głęboką recesję w polskiej gospodarce.

Już podanie strat systemu bankowego w przedziale 20 do 65 mld zł pokazuje, że banki, które na tzw. kredytach frankowych zarobiły krocie (i dalej zarabiają), główne swoje siły skierowały na straszenie rządzących skutkami przewalutowania, a nie przygotowaniem ofert dla kredytobiorców, które choć trochę poprawiłyby ich sytuację i zapobiegłyby niewypłacalności.

Banki, które w swoich portfelach mają najwięcej tzw. kredytów frankowych już od blisko 8 miesięcy siedzą cicho i nie reagują ani na wezwania Krajowego Nadzoru Finansowego, ani prezesa Narodowego Banku Polskiego, żeby wyjść na przeciw oczekiwaniom, choćby tylko dla tych kredytobiorców, którzy znaleźli się w najtrudniejszej sytuacji po głębokiej dewaluacji złotego wobec szwajcarskiego franka.

Ale okazało się to tylko przykrywką. W ostatnich dniach byliśmy bowiem świadkami niespotykanej akcji w żadnym innym kraju UE w wykonaniu zagranicznych banków najbardziej zaangażowanych w udzielanie tzw. kredytów frankowych, będących tak naprawdę toksycznymi instrumentami finansowymi.

Banki te wprost straszą polski parlament i rząd krokami prawnymi, które podejmą jeżeli zostanie uchwalona ustawa o ich przewalutowaniu procedowana obecnie w Senacie.

Niemiecki Commerzbank (właściciel mBanku), austriacki Raiffeisen, portugalskie Millenium i amerykański General Electric (właściciel BPH, GE Money Bank) w listach wysłanych do rządu i parlamentu ostrzegają, że w przypadku przyjęcia wspomnianej ustawy o przewalutowaniu tzw. kredytów frankowych, będą domagały się od polskiego państwa rekompensat.

Twierdzą, że jeżeli parlament obciąży je kosztami przewalutowania tzw. kredytów frankowych w takiej wysokości jak przegłosował Sejm (90% banki, 10% kredytobiorcy), to wystąpią na drogę prawną na podstawie porozumień pomiędzy ich krajami, a Polską w sprawie popierania i wzajemnej ochrony inwestycji.

Wystąpienie 4 zagranicznych banków do parlamentu i rządu z ostrzeżeniem, że będą domagały się odszkodowań na drodze prawnej, pokazują jak aroganckie są kierownictwa tych instytucji.

Najpierw klientów, którzy traktowali banki jako instytucje zaufania publicznego, wciągnięto w pułapki kredytowe

(pracownicy banków, którzy „sprzedawali” te kredyty, a teraz pracują już poza sektorem bankowym w wywiadach prasowych mówią, że miejsca oferowania tych kredytów nazywano w slangu bankowym „rzeźniami albo ubojniami” co tylko potwierdza, mówiąc najłagodniej, że bankowcy mieli złe intencje w stosunku do swych klientów), a teraz szantaż parlamentarzystów, którzy chcieli wykonać jakiś gest pomocy w stosunku do środowiska tzw. frankowiczów (bo przecież przedłożenie sejmowe tylko częściowo rozwiązywało ten problem), okazał się skuteczny.

Senatorowie Platformy wprowadzili swoją poprawkę rozkładającą koszty przewalutowania (po 50% na banki i kredytobiorców) i zapewne w takim kształcie przyjmie ją cały Senat, ponieważ rządząca partia ma w nim ponad 60 senatorów.

Autorstwo: Zbigniew Kuźmiuk

Źródło: Stefczyk.info